

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawach z powództw H. K. i W. K. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę i ustalenie:

1. zasądził od pozwanego na rzecz W. K. (1) kwotę 42.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zasądził od pozwanego na rzecz H. K. kwotę 21.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2010 r. do dnia zapłaty, kwotę 2.110,86 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2010 r. do dnia zapłaty i kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. ustalił, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za wszelkie mogące się ujawnić u powódek skutki zdarzenia z dnia 31 sierpnia 2007 r.;
4. oddalił powództwo H. K. w pozostałej części.

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd I instancji wskazał, że H. K. była matką K. K. (1), który miał też córkę W. urodzoną dnia (...) Matką W. K. (1) jest W. K. (2). W 1997 r. ograniczono władzę rodzicielską obojga rodziców nad W. K. (1). W 2002 r. K. K. (1) uległ wypadkowi i nie mógł już opiekować się córką, która na stałe zamieszkała z dziadkami. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 26 czerwca 2002 r., utrzymano w mocy ograniczenie władzy rodzicielskiej W. i K. K. (1), a małoletnią W. K. (1) umieszczono w rodzinie zastępczej H. i E. K.. Po wypadku przez pewien czas K. K. (1) nie pracował, chodził o kulach i nigdy nie odzyskał pełnej sprawności w nodze. Później pracował tylko dorywczo, podejmował się różnych prac gospodarskich w okolicy, lecz nie był zarejestrowany w ZUS ani w KRUS. Mieszkał i był zameldowany u matki, oddawał jej zarobione pieniądze, przeznaczone następnie na utrzymanie rodziny, w tym około 600,00 zł miesięcznie na utrzymanie córki. Wzajemne relacje rodzinne były bardzo dobre, a K. K. (1) pomagał przy drobnych pracach domowych, opiekował się córką, odprowadzał ją do przedszkola. Zdarzało się że pił alkohol, ale nie nadużywał go.

W dniu 31 sierpnia 2007 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł K. K. (1). Poszkodowany został potrącony przez samochód osobowy, kiedy szedł pieszo jezdnią, prowadząc rower. Kierujący pojazdem N. M. P., w czasie wyprzedzania jadącego przed nim V., zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie potrącił K. K. (1). Zdaniem Sądu Rejonowego, sprawcą przedmiotowego wypadku jest kierowca samochodu, gdyż rozpoczął on manewr wyprzedzania jadącego przed nim V. na obszarze, gdzie obowiązywał zakaz wyprzedzania, stwarzając tym samym sytuację zagrożenia skutkującą powstaniem wypadku, natomiast K. K. (1) swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, ponieważ poruszał się jezdnią, a nie poboczem, jak również nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. M. P. w dacie zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

W sprawie przedmiotowego wypadku drogowego wszczęte zostało śledztwo, które w dniu 31 października 2007 r. zostało umorzone z uwagi na zgon sprawcy, za którego został uznany K. K. (1). W toku postępowania przygotowawczego ustalono, że we krwi zmarłego było 1,80 promila, a w moczu 2,44 promila alkoholu. Powołany w toku śledztwa biegły z dziedziny techniki samochodowej i rekonstrukcji przebiegu zdarzeń ustalił, że przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego K. K. (1), który nieoświetlony poruszał się w obrębie jezdni, po niewłaściwej jej stronie i nie ustąpił pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu, do czego był zobowiązany. Po wznowieniu postępowania przeprowadzono dowód z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra J. S. w K., w wyniku którego przyjęto, że jedynym zastrzeżeniem do taktyki jazdy M. P. może być podjęcie wyprzedzania na stosunkowo wąskiej jezdni o poboczach nienadających się do ciągłego wykorzystania przez pieszych, bez wcześniejszego upewnienia się, czy na drodze nie ma osób prawidłowo korzystających z jezdni, którym manewr

wyprzedzania utrudniłby ruch. Natomiast K. K. (1), przebywając na jezdni i nie ustępując pierwszeństwa kierującemu pojazdem N., naruszył art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), co bezpośrednio doprowadziło do wypadku.

H. K. bardzo przeżyła śmierć syna, długo wychodziła z szoku po przeżytej tragedii. Po śmierci K. K. (1) wystąpiła u niej powikłana reakcja żałoby trwająca ponad rok i wyrażająca się obniżeniem nastroju, płaczliwością, przeżywaniem smutku, żalu po stracie syna, obniżeniem nastroju, zaburzeniami snu. Towarzyszące reakcji żałoby cierpienia psychiczne były znaczne w pierwszym roku od zdarzenia, później stopniowo malały. Obecnie H. K. funkcjonuje już prawidłowo jako osoba prawidłowo zaadaptowana psychologicznie, jest bardzo zaangażowana w opiekę nad wnuczką W., dla której jest rodziną zastępczą i obecnie w pełni uczestniczy w codziennych aktywnościach życiowych. Po śmierci syna wymagała wsparcia psychoterapeutycznego, choć z niego nie korzystała, obecnie zaadaptowała się do nowej sytuacji i nie ma już bezwzględnych wskazań do oddziaływań psychoterapeutycznych. Wskazania do pomocy psychologicznej lub farmakoterapii istniały w pierwszych kilku-kilkunastu miesiącach od przedmiotowego zdarzenia. W. K. (1) w chwili śmierci ojca miała 13 lat. Bardzo ciężko przeżyła śmierć ojca. Gdy dowiedziała się o wypadku bardzo krzyczała i musiała dostać zastrzyk uspokajający. K. K. (1) był najważniejszą osobą dla córki, zwłaszcza że matka w ogóle się nią nie zajmowała i do tej chwili się nie zajmuje. W. K. (1) często wspomina ojca i chodzi na jego grób. Po śmierci ojca wystąpiła u niej reakcja żałoby o niepowikłanym przebiegu. Cierpienia psychiczne towarzyszące reakcji żałoby były dość duże w pierwszych kilku miesiącach po śmierci ojca, później były malejące. Reakcja powódki na śmierć ojca tylko w fazie początkowej wymagała jednorazowego podania leku, później nie zachodziła konieczność psychoterapii lub farmakoterapii.

Sąd I instancji ustalił, że po śmierci K. K. (1) sytuacja finansowa powódek się pogorszyła. Obecnie do niektórych prac domowych (np. czyszczenia komina czy koszenia trawy) trzeba wynajmować ludzi, płacąc im 30,00-50,00 zł jako dniówkę; łączne miesięczne wynagrodzenie wynajmowanych osób to około 1.000,00 zł rocznie.

Decyzją z dnia 12 października 2007 r. ZUS odmówił przyznania W. K. (1) renty rodzinnej, ponieważ K. K. (1) w okresie dziesięciu lat przed wypadkiem legitymował się okresem składkowym wynoszącym jedynie 1 rok 11 miesięcy i 18 dni. Koszt pomnika na grobie K. K. (1) wyniósł 5.000,00 zł, zaś opłata za miejsce na cmentarzu 600,00 zł. Decyzją z dnia 6 września 2007 r. ZUS przyznał H. K. zasiłek pogrzebowy po K. K. (1) w wysokości 5.418,28 zł. Kwota zasiłku została przekazana bezpośrednio na konto zakładu pogrzebowego.

Obecnie H. K. mieszka i prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z wnuczką W. K. (1). E. K. zmarł w 2009 r. Źródłem dochodów H. K. jest emerytura, której wysokość od dnia 19 marca 2012 r. wynosi 1.328,00 zł netto miesięcznie. W. K. (1) otrzymywała rentę po dziadku E. K., której wysokość od dnia 1 marca 2012 roku wynosiła 958,08 zł miesięcznie netto. Pismami z dnia 10 sierpnia 2010 r. powódki wezwały pozwanego, by wypłacił na rzecz H. K. kwotę 21.000,00 zł za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią syna oraz kwotę 2.955,21 zł jako zwrot kosztów pogrzebu, a na rzecz W. K. (1) kwotę 42.000,00 zł za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca. W obu przypadkach zaznaczono, że wysokość dochodzonych roszczeń została ustalona przy przyjęciu 30 % przyczynienia się zmarłego do szkody, a wypłata świadczeń miała nastąpić w ciągu 30 dni.

Sąd I instancji podniósł, że w rozpoznawanej sprawie nie wiązały go ustalenia poczynione w trakcie opisanego powyżej postępowania karnego, przy czym nie może stanowić dowodu w rozumieniu art. 227 i nast. k.p.c. opinia biegłego sporządzona dla potrzeb innego postępowania; ustalenia co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd winien był dokonać samodzielnie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, choćby nawet były one całkowicie odmienne od dokonanych w postępowaniu karnym. W konsekwencji Sąd I instancji w zakresie okoliczności dotyczących przebiegu wypadku z dnia 31 sierpnia 2007 r. swoje ustalenia oparł na opinii przygotowanej przez powołanego w niniejszym procesie biegłego do sprawy rekonstrukcji wypadków A. S., uznając ją za rzetelną, stanowczą, wykonaną w zgodzie ze standardami zawodowymi oraz zawierającą pełne, kompleksowe, fachowe i rzeczowe ustosunkowanie się do postawionej tezy dowodowej. Na podstawie tej opinii Sąd meriti ustalił, że to kierujący pojazdem N. M. P. jest sprawcą wypadku, bowiem to on stworzył sytuację zagrożenia, skutkującą powstaniem przedmiotowego zdarzenia, chociaż K. K. (1) swoim zachowaniem przyczynił się do wypadku. W ramach

oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy podniósł również, iż w jego ocenie, wbrew stanowisku pozwanego, powódki wykazały, jakie następstwa miała dla nich śmierć K. K. (1), wskazując, że dla wykazania powyższych okoliczności strona powodowa zaoferowała zeznania samych powódek, świadka G. K. (1) oraz niekwestionowane przez strony opinie biegłych psychologa i psychiatry.

Zdaniem Sądu I instancji, powództwo W. K. (1) okazało się zasadne w całości, zaś powództwo H. K. niemalże w całości. Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 822 § 1 k.c., art. 361 § 2 k.c. oraz przepisy ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). Sąd meriti wyjaśnił, że skoro sprawcą wypadku komunikacyjnego był kierujący pojazdem N. M. P., tym samym ponosi on względem powódek odpowiedzialność w oparciu o art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. Ponieważ jednak sprawca zdarzenia korzystał w dniu wypadku z ochrony ubezpieczeniowej u pozwanego, obowiązek zapłaty odszkodowania za wyrządzone szkody ciąży również na pozwanym Towarzystwie (...). Przesądziwszy zasadę odpowiedzialności strony pozwanej, Sąd Rejonowy odniósł się do poszczególnych zgłoszonych przez powódki roszczeń, wskazując, że podstawą żądania zwrotu poniesionych przez H. K. kosztów pogrzebu jest art. 446 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Sąd Rejonowy podniósł, że w toku procesu ustalono, iż łączne koszty pogrzebu i pochówku K. K. (1) wyniosły 9.640,00 zł (koszt wybudowania nagrobku – 5.000,00 zł, zorganizowanie pogrzebu i przeprowadzenie pochówku – 2.040,00 zł, zakup trumny – 2.000,00 zł, zakup miejsca pochowania na cmentarzu – 600,00 zł), przy czym część tych kosztów, w wymiarze 5.418,28 zł (w uzasadnieniu wskutek oczywistej omyłki – 4.418,28 zł), została pokryta z zasiłku pogrzebowego, wypłaconego przez ZUS bezpośrednio na rachunek bankowy zakładu pogrzebowego. Powódka H. K. domaga się natomiast z tytułu zwrotu poniesionych przez nią kosztów pogrzebu K. K. (1) kwoty 2.955,21 zł, a zatem różnicy pomiędzy całkowitą wydatkowaną przez nią kwotą na pogrzeb i pochówek syna i ich częścią zrefundowaną przez ZUS. Zdaniem Sądu I instancji, powyższe roszczenie H. K. okazało się zasadne, ponieważ powódka wykazała wysokość poniesionych z tego tytułu kosztów.

W zakresie roszczeń powódek o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej wskutek śmierci K. K. (1) Sąd Rejonowy wskazał, że znajdują one swoją normatywną podstawę w art. 446 § 3 k.c., który stanowi, iż sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Sąd I instancji zwrócił uwagę, że zarówno H. K., jak i W. K. (1) należały do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego K. K. (1) i zaznaczył, iż w art. 446 § 3 k.c. mowa jest o pogorszeniu sytuacji „życiowej”, nie zaś wyłącznie „majątkowej”, przy czym pogorszenie to musi być co najmniej „znaczne”. Sąd, opierając się na orzecznictwie sądów powszechnych oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego, argumentował, że pogorszenie sytuacji życiowej polega na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej oraz utracie realnej możliwości polepszenia lub stabilizacji warunków życia w przyszłości w zakresie ekonomicznym, ale także pozaekonomicznym, ponieważ pojęcie to musi być rozumiane szeroko i obejmować szkody majątkowe, często nieuchwytne lub tylko do pewnego stopnia ogólności poddające się materialnej ocenie i stąd trudne do obliczenia. Zdaniem Sądu I instancji, znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, ale także zmian w sferze dóbr niematerialnych wywołanych przez śmierć osoby bliskiej. Ocena ta powinna być oparta na szczegółowej analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki i trudności życiowe, stan zdrowia, w tym jego ewentualne pogorszenie wywołane śmiercią osoby najbliższej, wiek, stosunki rodzinne i majątkowe oraz na jej porównaniu z sytuacją, w jakiej znalazłby się uprawniony, gdyby nie śmierć osoby bliskiej. W ocenie Sądu Rejonowego fakt, iż w art. 446 § 3 k.c. użyto określenia „odszkodowanie”, w przeciwieństwie do użytego w art. 445 k.c. terminu „zadośćuczynienie”, nie stoi na przeszkodzie uznaniu możliwości stosowania art. 446 § 3 k.c. do szkód niematerialnych, polegających na obiektywnym pogorszeniu pozycji w świecie zewnętrznym, gdyż różnicę terminologiczną między art. 445 k.c. a art. 446 § 3 k.c. należy przypisać temu, że zadośćuczynienie obejmuje także rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby. Zdaniem Sądu I instancji, za powyższą wykładnią przemawia także i to, że w art. 446 § 3 k.c.

mowa jest nie o odszkodowaniu w ogóle, lecz o stosownym odszkodowaniu, co wskazuje także i na to, że chodzi o zrekomensowanie szkód w zasadzie pieniężnie niewymiernych. Swoistość tego odszkodowania polega na tym, że dotyczy ono powetowania szczególnych szkód o charakterze majątkowym, najczęściej jednak powiązanych ściśle i przeplatających się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym. Sąd meriti zwrócił ponadto uwagę na okoliczność, iż w chwili śmierci K. K. (1) nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., w myśl którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zdaniem Sądu, z uwagi na powyższe, mimo dosłownego brzmienia art. 446 § 3 k.c., należy przyjąć, że przy odszkodowaniu z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej trzeba uwzględniać także okoliczności bardziej istotne z punktu widzenia zadośćuczynienia, aniżeli służące ustaleniu rozmiarów uszczerbku o charakterze materialnym. Przekładając przedstawione rozważania na grunt połączonych spraw, Sąd I instancji uznał, że doszło do pogorszenia sytuacji życiowej zarówno powódki W. K. (1) po śmierci jej ojca, jak i H. K. po śmierci jej syna, które w stosunku do każdej z powódek, ma charakter „znaczący” w rozumieniu przepisu art. 446 § 3 k.c. Sąd argumentował, że oceny pogorszenia sytuacji życiowej nie można dokonywać tylko w materialnym jej aspekcie, lecz należy uwzględnić przesłanki pozaeconomiczne, jak również nie sposób uciec od uwzględnienia przy tym niewymiernej szkody niematerialnej, zbliżonej do krzywdy. Zdaniem Sądu, należy zatem uwzględnić szczególne długotrwałe i mocne więzi powódek ze zmarłym, który był dla nich synem i ojcem, utratę oczekiwania na troskę, pomoc i wsparcie, których mogły one zasadnie spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań, silne uczucie osamotnienia, wstrząsu psychicznego, osłabienie aktywności życiowej czy załamanie psychiczne przeżyte w następstwie odejścia najbliższej osoby, niewątpliwie silne, a jednocześnie negatywne przeżycia psychiczne, jakie stały się udziałem W. K. (1) i H. K.. Sąd I instancji wyjaśnił, że każda z powódek została zmuszona do organizowania życia sobie i najbliższym w sposób odmienny od tego, które byłoby ich udziałem, gdyby żył K. K. (1), co niewątpliwie pociągnęło za sobą dodatkowe wydatki, chociażby w postaci konieczności zatrudniania osób do pomocy przy pracach w domu i gospodarstwie, które wcześniej wykonywał zmarły. W ocenie Sądu znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódek przejawia się także w utracie wsparcia w różnych sytuacjach życiowych, organizacji codziennego życia, utracie szansy na pomoc w przyszłości; nie bez znaczenia są także obecne, nienajłatwiejsze warunki życia powódek. Uznać więc trzeba, że zachodzi tu obiektywne pogorszenie pozycji życiowej w świecie zewnętrznym, chociaż zgon K. K. (1) nie wiązał się ze znaczną bezpośrednią stratą materialną po stronie powódek. Dodatkowo Sąd meriti podniósł, że choć prawa rodzicielskie zmarłego w stosunku do córki były ograniczone, nie wpływało to na głęboką więź istniejącą pomiędzy córką a ojcem oraz faktyczne realizowanie przez niego w stosunku do córki obowiązków związanych z jej utrzymaniem i wychowaniem. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał powództwa w analizowanym zakresie za zasadne w całości i zasądził na rzecz H. K. żadaną kwotę 21.000,00 zł, zaś na rzecz W. K. (1) kwotę 42.000,00 zł.

W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji przypomniał, że K. K. (1) swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku z dnia 31 sierpnia 2007 r., bowiem wbrew spoczywającemu na nim obowiązkowi nie poruszał się poboczem, mimo iż miał taką możliwość, a nadto nie ustąpił nadjeżdżającemu pojazdowi. W ocenie Sądu meriti, z uwagi na ustalony przebieg wypadku, należy przyjąć 50 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Sąd Rejonowy uwzględnił także żądania powódek dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, wyjaśniając, że szkoda na osobie ma z istoty swej charakter dynamiczny, co sprawia, iż w momencie orzekania nie da się w wielu sytuacjach przewidzieć, czy i w jakim rozmiarze w przyszłości ulegnie ona zwiększeniu, a upływ czasu sprawia, że w ewentualnym przyszłym procesie mogą powstać rozmaite trudności dowodowe. Sąd meriti podniósł, że w rozstrzyganych sprawach od daty wypadku minęło już ponad 8 lat, a mimo to powódki nadal odczuwają traumę i ból po stracie osoby najbliższej, zatem aż do chwili obecnej utrzymuje się stan znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią K. K. (1). Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że prawdopodobne jest ujawnienie się jeszcze innych od dotychczasowych skutków zdarzenia z dnia 31 sierpnia 2007 r., czyli szkody przyszłej, co uzasadnia uwzględnienie powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość na podstawie art. 189 k.p.c. O odsetkach za opóźnienie od uwzględnionej części powództwa Sąd I instancji orzekł w oparciu o art. 481 k.c. w związku z art. 817 k.c., natomiast o kosztach procesu w części dotyczącej powództwa W. K. (1) na podstawie art. 98 k.p.c., zaś w części dotyczącej powództwa H. K. w oparciu o art. 100 zd. II k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył pozwany, zaskarżając wyrok w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy uwzględnił powództwa W. K. (1) oraz H. K. i orzekł o kosztach procesu stosownie do wyników każdej ze spraw. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie obu powództw w całości, a nadto o zasądzenie na jego rzecz od powódek kosztów postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., a także art. 227 k.p.c., poprzez uznanie, iż roszczenia powódek H. K. i W. K. (1) w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej, a także zwrotu kosztów pogrzebu oraz ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 31 sierpnia 2007 r. zasługują na uwzględnienie, podczas gdy powódki w żadnej mierze nie wykazały swoich żądań, a w szczególności nie udowodniły, że w wyniku śmierci K. K. (1) ich sytuacja życiowa (finansowa) uległa znacznemu pogorszeniu, co więcej powódki nie wykazały zdolności zarobkowych zmarłego i faktu łożenia przez zmarłego na utrzymanie powódek;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny zebranego materiału dowodowego, w tym w szczególności:

a. dowodu z opinii biegłego psychologa co do stanu psychiczno-emocjonalnego powódek po śmierci K. K. (1), co doprowadziło do ustalenia rozmiaru krzywd doznanych przez powódki w następstwie śmierci K. K. (1) na poziomie nieadekwatnym do okoliczności niniejszych spraw i w konsekwencji skutkowało zasądzeniem na rzecz powódek odszkodowań za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej;

b. dowodu z przesłuchania powódek oraz z zeznań świadka G. K. i wyprowadzenie na podstawie tych dowodów błędnych wniosków, a tym samym uznanie, że roszczenia powódek w zakresie odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej okazały się uzasadnione i konieczne, podczas gdy powyżej wskazane dowody nie posiadają waloru wiarygodności;

3. art. 189 k.p.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie polegające na uznaniu, iż powódki posiadały i wykazały interes prawny pozwalający na żądanie w przedmiotowych sprawach ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2007 r.;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 446 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w wyniku śmierci K. K. (1) sytuacja finansowa powódek uległa znacznemu pogorszeniu;

2. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że zmarły K. K. (1) przyczynił się do powstania zdarzenia w 50 %, a następnie nieuwzględnienie powyższej wartości przy ustalaniu kwoty zasądzanego odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej poprzez jej odpowiednie pomniejszenie ze względu na przyczynienie się zmarłego do zdarzenia, co tym samym doprowadziło do zasądzenia na rzecz powódek kwot w wygórowanej wysokości.

W uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego apelujący podniósł nadto, że w jego ocenie odsetki ustawowe od zasądzonych na rzecz powódek kwot z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powinny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie w całości i zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się zasadna w przeważającej części.

Przed odniesieniem się do zawartych w złożonym środku zaskarżenia zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności warunkujących spełnienie przesłanki znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódek ze względu na śmierć osoby należącej do ich najbliższej rodziny należy poświęcić nieco uwagi właściwej wykładni art. 446 § 3 k.c., ponieważ dopiero należyta interpretacja tej normy pozwoli na selekcję tych faktów wynikających z zebranego materiału dowodowego, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o zgłoszonych w sprawie żądaniach.

Odnosić przede wszystkim trzeba, że w polskim porządku prawnym możliwe jest dochodzenie dwóch rodzajowo i normatywnie odmiennych roszczeń, których źródłem jest śmierć osoby najbliższej. Jednym z nich jest wynikające z art. 446 § 3 k.c. roszczenie zmierzające do wyrównania szkody majątkowej, przysługującym tym z członków rodziny zmarłego, u których śmierć osoby bliskiej spowodowała znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, przy czym pogorszenie to wyrażać się może szkodą materialną trudną do udowodnienia i przez to nieznaną pokrycia w rencie należnej na podstawie art. 446 § 2 k.c. lub przejawiać się koniecznością podejmowania wzmożonych wysiłków, jakich wcześniej uprawniony nie musiał podejmować. Inny natomiast rodzaj szkody zaspokajany jest w ramach realizacji roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej lub za naruszenie w związku z takim zdarzeniem szczególnego rodzaju dobra osobistego w postaci "więzi rodzinnej"; roszczenia takie są odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a więc zmierzają do zaspokojenia szkody niematerialnej.

Trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, niepubl., że przez wiele lat w orzecznictwie dominowało stanowisko, iż stosowne odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma charakter mieszany, co oznacza, że obejmuje ono swoim zakresem zarówno nieznaną pokrycia w rencie przysługującej na podstawie art. 446 § 2 k.c. uszczerbki majątkowe, jak i uszczerbki niemajątkowe związane ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej, gdyż ze względu na ściśle powiązanie i wzajemne oddziaływanie skutków śmierci członka najbliższej rodziny w sferze przeżyć emocjonalnych i w sferze szeroko ujmowanej sytuacji materialnej nie można jednych z tych skutków rozpatrywać w oderwaniu od drugich. Przyczyną takiej interpretacji interesującej nas normy było powszechnie panujące przekonanie, że obowiązujący porządek prawny nie daje podstaw do wywodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową związanej ze śmiercią osoby najbliższej – co nie było społecznie akceptowane – a przedstawiona wykładnia art. 446 § 3 k.c., pozwalająca w istocie osiągnąć cel takiego zadośćuczynienia, jako że przyjmowano, iż w pojęciu szkody w rozumieniu tego przepisu mieszczą się zarówno elementy majątkowe, jak i niemajątkowe, a zwrot „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” należy odczytywać nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym pozaekonomiczne przesłanki określające tę sytuację, jak np. utratę oczekiwania na pomoc i wsparcie członka rodziny, których można było się spodziewać w chwilach wymagających takich zachowań (tak np. w wyroku SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 371/03, niepubl., wyroku SN z dnia 24 października 2007 r., IV CSK 192/07, OSNC-ZD Nr 3 z 2008 r., poz. 86 lub w wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, niepubl.). Wyrazem takiego rozumienia art. 446 § 3 k.c., są używane w wydawanych orzeczeniach sformułowania wskazujące na wyrównanie zasądzonym odszkodowaniem trudno uchwytnych i niedających się ściśle obliczyć szkód majątkowych spowodowanych śmiercią osoby najbliższej, łączących się oraz przeplatających z następstwami w postaci między innymi wstrząsu psychicznego, utraty stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, obniżenia aktywności życiowej, pogorszenia stanu zdrowia, poczucia pustki, uczucia osamotnienia.

Trafnie jednak dostrzeżono w doktrynie i orzecznictwie, że w rzeczywistości nie ma istotnej potrzeby, by dokonywać tego rodzaju interpretacji powołanego przepisu. Refleksje co do tej kwestii zaczęły pojawiać się po wprowadzeniu do porządku prawnego art. 446 § 4 k.c., kiedy z oczywistych przyczyn uszczerbki niemajątkowe związane ze śmiercią osoby najbliższej mogły być już zaspokajane w drodze realizacji roszczenia przewidzianego w tym przepisie, wobec czego nie sposób było dalej bronić koncepcji, że winny one być obejmowane stosownym odszkodowaniem należnym na podstawie art. 446 § 3 k.c. Z porównania tych norm wynika, że oba te roszczenia mają służyć pokryciu odrębnych rodzajów uszczerbków doznanych przez osoby pośrednio pokrzywdzone czynem niedozwolonym: szkody majątkowej, jaką jest znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, i krzywdy moralnej będącej następstwem śmierci osoby bliskiej.

Roszczenie z art. 446 § 3 k.c. powinno służyć wyłącznie kompensacie szkody majątkowej (tak np. w wyroku SA w Białymstoku z dnia 7 marca 2012 r., I ACa 774/11, „Orzecznictwo Sądów Apelacji B.” Nr 1 z 2012 r., s. 10 – 18; wyroku SA we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., I ACa 281/12, niepubl., w wyroku SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl. czy w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.). Przyjmuje się, że w razie wątpliwości jak zakwalifikować poszczególne uszczerbki spowodowane śmiercią osoby najbliższej, czy jako majątkowe czy też niemajątkowe, na potrzeby stosowania przepisów art. 446 § 3 k.c. i art. 446 § 4 k.c., wątpliwości te powinny być rozstrzygane na rzecz niemajątkowego kwalifikowania uszczerbku i jego kompensowania zadośćuczynieniem pieniężnym zasądzanym na podstawie art. 446 § 4 k.c., ponieważ stosowne odszkodowanie, które przewiduje art. 446 § 3 k.c., nie ma już tak uznaniowego jak dawniej charakteru (tak w wyroku SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, niepubl.). Oczywiście, nie ma przeszkód do zastosowania art. 446 § 3 k.c. w sytuacji, kiedy śmierć osoby najbliższej wywrze negatywny wpływ na psychikę osoby dochodzącej roszczenia, jeśli dalszą tego konsekwencją będzie znaczne pogorszenie się sytuacji materialnej osoby dochodzącej roszczenia, np. w związku z utratą możliwości wykonywania pracy i osiągania dochodów w dotychczasowej wysokości bądź koniecznością ponoszenia niezbędnych kosztów leczenia – a więc jeśli bezpośrednim skutkiem śmierci osoby najbliższej będzie szkoda o charakterze niemajątkowym, ale konsekwencje tejsze doprowadzą do uszczerbku w majątku poszkodowanego.

Wkrótce dostrzeżono jednak także, że również i przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. w rzeczywistości nie zachodziła potrzeba dokonywania rozszerzającej interpretacji art. 446 § 3 k.c., a doktryna i orzecznictwo po prostu nie dostrzegały, że także obowiązujące wówczas przepisy prawa dawały możliwość dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody niemajątkowej związanej ze śmiercią osoby najbliższej. Obecnie judykatura wypracowała podstawy do oparcia takich roszczeń, także związanych ze szkodą wyrządzoną przed dniem 3 sierpnia 2008 r., na koncepcji naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i podstawie prawnej z art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. (tak np. w wyroku SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD Nr 3 z 2010 r., poz. 91, w wyroku SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, niepubl. i w wielu innych orzeczeniach). Jeśli zatem stanąć na niebudzącym już wątpliwości stanowisku, że osoba najbliższa zmarłego, który zginął przed tą datą, ma wynikające z przepisów materialnoprawnych prawo dochodzenia wyrównania doznanej szkody niemajątkowej, to wnioski muszą być analogiczne jak w odniesieniu do osób, które tego rodzaju roszczenia mogą realizować na podstawie art. 446 § 4 k.c. – a w rezultacie także i w tym przypadku przy ocenie zasadności roszczenia odszkodowawczego z art. 446 § 3 k.c. nie powinno się brać pod uwagę uszczerbków o charakterze niemajątkowym, których wyrównania poszkodowany może z powodzeniem dochodzić w oparciu o inną podstawę prawną. Wniosek taki został wprost sformułowany w wyroku SN z dnia 6 sierpnia 2014 r., I CSK 578/13, niepubl., gdzie wskazano, że roszczenie najbliższych członów rodziny zmarłego o przyznanie im zadośćuczynienia z tytułu naruszenia szczególnego rodzaju dobra osobistego w postaci "więzi rodzinnej" (art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c.), które jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a więc zmierzającym do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest – podobnie jak roszczenie oparte na art. 446 § 4 k.c. – rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., będącego naprawieniem szkody majątkowej wynikłej ze znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej.

Sąd odwoławczy w składzie orzekającym w tym postępowaniu w całości podziela i przyjmuje za własne powyższe stanowisko wyartykułowane ostatecznie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a w konsekwencji nie może zgodzić się z poglądem Sądu meriti, że w sytuacji, gdy szkoda wynikła ze zdarzenia powstałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., należy dokonywać rozszerzającej wykładni art. 446 § 3 k.c., nakazującej uwzględnić przy ustalaniu przesłanki znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych także elementów o charakterze niemajątkowym i okoliczności mających wpływ na rozmiar krzywdy poszkodowanych. Rację ma jednak Sąd Najwyższy, zauważając w uzasadnieniu przywołanego już wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, niepubl., że mimo braku podstaw do obejmowania stosownym odszkodowaniem na podstawie art. 446 § 3 k.c. uszczerbków niemajątkowych, nadal w wielu orzeczeniach sądów powszechnych, siłą tradycji, uwzględnia się w ramach tego odszkodowania takie uszczerbki. Wyrazem tego są używane w wydawanych orzeczeniach sformułowania wskazujące na wyrównanie zasądzonym odszkodowaniem nie tylko trudno uchwytnych i niedających się ściśle obliczyć szkód majątkowych spowodowanych

śmiercią osoby najbliższej, ale także łączących się z nimi następstwami w postaci m.in. wstrząsu psychicznego, utraty stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, obniżenia aktywności życiowej, pogorszenia stanu zdrowia, poczucia pustki, uczucia osamotnienia. Tego rodzaju uchybień w zakresie wykładni omawianego przepisu dopuścił się też Sąd Rejonowy orzekający o roszczeniach powódek, jako że wskazał, iż należy je rozumieć szeroko i nie ma żadnych przeszkód, aby objąć nimi także i szkody niematerialne. Wychodząc z tego założenia, Sąd I instancji przy ocenie, czy żądane przez powódki sumy z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej są „stosowne”, wskazał między innymi na szczególne, długotrwałe i mocne więzi powódek ze zmarłym, silne uczucie osamotnienia, wstrząs psychiczny, osłabienie aktywności życiowej, załamanie psychiczne, konieczności organizacji życia rodzinnego w sposób odmienny od dotychczasowego. Tym samym Sąd Rejonowy posłużył się nieaktualną już, a co więcej nietrafną, wykładnią art. 446 § 3 k.c. i przeprowadził postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia, czy powódki doznały uszczerbków o charakterze niemajątkowym, a następnie bezpodstawnie okoliczności te uwzględnił przy określaniu zaistnienia przesłanki znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej – w rezultacie przyjąć trzeba, że zasadny jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego w tym zakresie. Choć nie ma powodu wątpić, że śmierć osoby najbliższej wiązała się po stronie H. i W. K. (1) z negatywnymi przeżyciami o znacznym rozmiarze, będącymi pośrednimi skutkami naruszenia więzi rodzinnej, jaka łączyła ich ze zmarłym, jednak naprawienie doznanej przez nie w ten sposób szkody niemajątkowej nie może nastąpić na gruncie roszczenia z art. 446 § 3 k.c.

Zadaniem powódek w niniejszym procesie było więc wykazanie, że wskutek śmierci ich ojca i syna doszło do znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej w aspekcie materialnym i przyznać należy rację stronie skarżącej, że właściwa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala przyjąć, iż udało im się uczynić zadość temu obowiązкови. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podkreśla to sam Sąd I instancji, wskazując, że na gruncie okoliczności wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego nie można odmówić słuszności argumentacji pozwanego, iż śmierć K. K. (1) nie znalazła odbicia w pogorszeniu się sytuacji materialnej powódek, rozumianym jako rozbieżność pomiędzy hipotetycznym stanem odzwierciedlającym sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, gdyby do wypadku nie doszło, i sytuacją, w jakiej znaleźli się w związku z jego śmiercią. Innymi słowy mówiąc, o pogorszeniu takim można byłoby mówić wtedy, gdyby przed śmiercią K. K. (1) nie tylko pokrywał z osiągniętych dochodów koszty własnego utrzymania, ale również znacząco przyczyniał się do utrzymania powódek, gdyby wskutek jego śmierci obniżyły się w istotnym zakresie osiągnięte przez nie dochody albo gdyby musiały one ponosić realne wydatki powstałe w związku z tym, że nie mogą już korzystać ze świadczonej osobiście przez zmarłego pomocy.

Odnosić trzeba, że z materiału dowodowego w postaci zeznań świadka G. K. i przesłuchania powódek bezspornie wynika, że K. K. (1) był osobą bez stałej pracy i dochodów, a co więcej, z bardzo ograniczonymi możliwościami zarobkowania. W wypadku z roku 2002 doznał obrażeń skutkujących trwałą niepełnosprawnością utrudniającą mu poruszanie się, co na tyle ograniczyło jego możliwość wywiązywania się nawet z obowiązków rodzicielskich, że decyzją Sądu rodzinnego jego władza nad małoletnią córką została ograniczona poprzez ustanowienie dla niej rodziny zastępczej. Fakt, że w ciągu kilku następnych lat – aż do swojej śmierci – zmarły był w stanie zatrudniać się tylko przy pracach dorywczych, jasno wskazywał, że najprawdopodobniej nie miał on odpowiedniego wykształcenia ani wystarczających kwalifikacji, aby znaleźć stałą pracę przynoszącą mu comiesięczny dochód. Z drugiej strony również oczywiste jest, że w warunkach wiejskich owe prace dorywcze mogły polegać w zasadzie wyłącznie na wykonywaniu pracy fizycznej, a niepełnosprawność K. K. (1) z pewnością znacznie zawężyła zakres robót, których był w stanie się podjąć. Odnosić też trzeba, że, jak twierdzi H. K., jej syn w miesiącach zimowych (tj. od listopada do marca-kwietnia) w ogóle żadnych prac zarobkowych nie świadczył. Fakty te powodują, że pewną część materiału dowodowego – zwłaszcza jeśli chodzi o wyjaśnienia samych powódek – należy traktować z dużą ostrożnością, a co najmniej nadać tym wyjaśnieniom odpowiednie znaczenie w kontekście całokształtu okoliczności sprawy.

H. K. twierdziła, że zmarły, świadcząc sezonowo prace dorywcze, nie tylko pokrywał z uzyskiwanych dochodów koszty własnego utrzymania, ale jeszcze ponadto stale przyczyniał się do utrzymania pozostałych osób pozostających z nim w gospodarstwie domowym kwotą 600,00 zł miesięcznie. Oceniając tę wypowiedź w świetle zasad doświadczenia życiowego, uznać ją trzeba już *prima facie* za niewiarygodną i nieodzwierciedlającą rzeczywistego stanu rzeczy.

Trudno uwierzyć bowiem, aby osoba bez stałego zatrudnienia i wykonująca jedynie prace fizyczne niewymagające kwalifikacji (jak wycinanie kapusty czy mieszanie pasz), podejmująca się tych robót jedynie sezonowo i dorywczo, a co więcej – mając wskutek niepełnosprawności znacząco ograniczony zakres prac, których byłaby w stanie wykonać, potrafiła w ten sposób zarobić nie tylko na własne, choćby skromne, utrzymanie, ale także stale wspierać finansowo osoby trzecie niemalą kwotą 600,00 zł miesięcznie. Przy dniówkach za tego rodzaju roboty, które – jak wynika z tych samych wyjaśnień powódki – obecnie wynoszą od 50,00 do 100,00 zł, a 10 lat temu z pewnością były niższe, łatwo obliczyć, że K. K. (1) nie byłaby w stanie osiągnąć takich dochodów nawet wówczas, gdyby – z pominięciem miesięcy zimowych – wykonywała prace dorywcze we wszystkie pozostałe dni w roku, łącznie z niedzielami i świętami. Wydaje się niezwykle wątpliwe, aby na jego usługi było aż tak duże zapotrzebowanie, a prace dorywcze z reguły polegają na zatrudnieniu na krótki czas w celu wykonania określonego zadania, co w żadnym razie nie gwarantuje, że po jego zakończeniu natychmiast znajdzie się kolejne zatrudnienie. Jeżeli w tym przypadku istotnie zachodziła taka wyjątkowa sytuacja, jak wskazywałyby na to wyjaśnienia H. K., i K. K. (1) rzeczywiście podejmował się prac w okolicznych gospodarstwach z takim natężeniem i uzyskując tak wysokie wynagrodzenie, że oprócz zaspokajania własnych potrzeb związanych z mieszkaniem, ubraniem, wyżywieniem itp. mógł też przyczyniać się do utrzymania najbliższych, to strona powodowa, reprezentowana w toku całego postępowania przez zawodowego pełnomocnika, nie powinna mieć większych trudności ze wskazaniem osób, u których zmarły pracował, które mogłyby swoimi zeznaniami potwierdzić te okoliczności. Przy braku takich dowodów gołosłownych wyjaśnień H. K. nie można uznać za zasługujące na wiarę, pamiętać bowiem trzeba, że jako osoba bezpośrednio zainteresowana korzystnym dla niej rozstrzygnięciem sprawy może mijać się z prawdą, próbując przedstawić istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. W tym zakresie zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 k.p.c. podczas oceny tego dowodu należy uznać za trafny.

Nie do końca natomiast zrozumiała jest zarzut naruszenia tego przepisu w zakresie oceny wyjaśnień drugiej z powódek i zeznań świadka G. K.. Jeśli chodzi o okoliczności istotne w zakresie aspektu majątkowego uszczerbku po stronie powódek związanego ze śmiercią ich ojca i syna, to G. K. (1) zeznała jedynie, że jej brat – o ile mógł – to pomagał matce w drobnych pracach domowych, natomiast W. K. (1) twierdziła – podobnie jak jej babka – że do tych prac, które w domu wykonywał kiedyś K. K. (1), trzeba wynajmować teraz inne osoby za wynagrodzeniem; z wyjaśnień H. K. wynika, że wydatki te zamykają się kwotą przekraczającą nieco 1.000,00 zł rocznie. Sąd odwoławczy nie znajduje powodu, aby uznać te twierdzenia za niezgodne z rzeczywistością. Zrozumiałe jest i w pełni zgodne z doświadczeniem życiowym, że K. K. (1), będąc domownikiem swojej matki, na tyle na ile mógł, dokonywał drobnych napraw domowych czy też kosił trawnik – oczywiście, po jego śmierci te prace musiały być wykonywane przez same powódki, a jeśli z przeważającą ich częścią nie mogły sobie same poradzić, to zlecały odpłatnie ich wykonanie innym osobom. Także zakres tych prac wskazany przez H. i W. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości. Istotne jednak w kontekście zasadności dochodzonych przez nie roszczeń jest to, że zakres ten, jak również rozmiar ponoszonego w związku z tym uszczerbku majątkowego w granicach ok. 1.000,00 zł rocznie, nie może zostać zakwalifikowany jako znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódek w związku z koniecznością dokonywania wydatków na ten cel. W tym miejscu można jeszcze odnotować, że bardzo ogólne stwierdzenie W. K. (1), że po śmierci K. K. (1) jej i jej babce jest „(...) gorzej finansowo (...)” jest na tyle nieprecyzyjne, że nie ma możliwości poczynienia na jego podstawie żadnych konkretnych ustaleń faktycznych w zakresie przydatnym dla rozstrzygnięcia o dochodzonych roszczeniach.

Jeśli z kolei chodzi o zarzuty błędnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do stanu psychiczno-emocjonalnego powódek po śmierci K. K. (1), to wskazać należy przede wszystkim, że z przedstawionych wyżej rozważań wynika, że okoliczności te stałyby się istotne – jako niewątpliwe konsekwencje utraty osoby najbliższej – tylko wtedy, gdyby z kolei ich skutki uwidoczniły się w sferze materialnej, powodując uszczerbek w majątku H. i W. K. (1). Przypadki takie są nierzadkie, ponieważ niejednokrotnie śmierć małżonka, dziecka czy rodzica powoduje osłabienie sił życiowych, zaburzenia psychiczne czy nawet wywołuje poważną chorobę, co z kolei wiąże się z niemożnością wykonywania pracy zawodowej w dotychczasowym zakresie lub rezygnacją z niej i obniżeniem bądź całkowitą utratą dochodów, a także z niemalymi często wydatkami na leczenie osoby poszkodowanej czy opiekę nad nią. W przypadku powódek brak jednak jakichkolwiek dowodów na to, że doznane przez nie przeżycia psychiczne miały tego rodzaju konsekwencje, a w rezultacie doświadczona przez nie reakcja żałoby – choć można potraktować ją jako doznaną istotną krzywdę

związaną ze śmiercią osoby najbliższej – nie miała negatywnych konsekwencji w ich sferze majątkowej. Podnoszony w apelacji zarzut nieprawidłowej oceny dowodu z opinii biegłego psychologa dotyczy nie tyle konsekwencji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postaci nieprawidłowego ustalenia faktów, ile określenia w oparciu o nie rozmiaru doznanej przez powódki szkody niematerialnej i potraktowania tej szkody jako przesłanki składającej się na pogorszenie ich sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Jeśli zarzut ten rozumieć w ten sposób, to w istocie jest on zasadny, ale dotyczy uchybienia prawu materialnemu, nie zaś błędnej oceny materiału dowodowego.

Rozważania dotyczące roszczeń o naprawienie szkody wiążącej się z pogorszeniem sytuacji życiowej wskutek śmierci osoby najbliższej należy zakończyć stwierdzeniem, że za trafne należy uznać zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 446 § 3 k.c. i będącego skutkiem tego uznanie, że okoliczności udowodnione w toku postępowania uzasadniały przesłanki zastosowania tego przepisu, podczas gdy fakty, które w istocie mogłyby być podstawą wynikających z tego przepisu roszczeń, udowodnione w toku postępowania nie zostały. Na skutek dokonania błędnej wykładni art. 446 § 3 k.c. Sąd I instancji nietrafnie przyjął, że pogorszenie sytuacji życiowej, o którym tam mowa, może z równym powodzeniem wyrażać się w aspekcie majątkowym, jak i niemajątkowym, a w konsekwencji roszczenie odszkodowawcze na gruncie tej normy powstaje także wtedy, gdy szkoda polegająca na uszczerbku majątkowym będącym skutkiem śmierci osoby najbliższej w istocie nie powstała i nie została wykazana. Ponieważ Sąd odwoławczy nie podziela tego stanowiska, konsekwencją tego musi być uznanie tego rodzaju roszczeń powódek za niezasadne na gruncie ustalonych okoliczności sprawy.

Na uwzględnienie zasługiwał ponadto zarzut apelującego naruszenia przez Sąd Rejonowy dotyczące nieprawidłowej wykładni art. 189 k.p.c. skutkującej ustaleniem odpowiedzialności pozwanego na przyszłości za skutki wypadku z dnia 31 sierpnia 2007 r. Zgodnie z art. 189 k.p.c., strona powodowa może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny, a wyrok ustalający odpowiedzialność na przyszłość sprawy szkody lub ubezpieczyciela w istocie ustala istnienie określonego stosunku prawnego pomiędzy powodem (poszkodowanym) a pozwanym (odpowiedzialnym za szkodę), którego treścią są pewne roszczenia uprawnionego i odpowiadające im obowiązki dłużnika. W orzecznictwie od dawna przyjęto, że interes prawny w ustaleniu na przyszłość odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody może mieć osoba poszkodowana, zważywszy, że rozmiar szkody ma często charakter dynamiczny, a skutki zdarzenia mogą się ujawnić po wielu latach. Zwracano uwagę, że w takiej sytuacji podnoszone w związku ze zwiększeniem szkody roszczenia mogą okazać się przedawnione, a ponadto w odległej przyszłości poszkodowany może mieć trudności dowodowe z wykazaniem podstawy odpowiedzialności zobowiązanego – co uzasadnia przyjęcie, że przesłanka interesu prawnego w uzyskaniu wyroku ustalającego tę odpowiedzialność może okazać się spełniona. Nie ulega wątpliwości jednak, że jej zaistnienie każdorazowo musi być ocenione na tle okoliczności danej sprawy. Sąd I instancji trafnie uznał, że po wejściu w życie art. 442¹ § 3 k.c. nie zachodzi obawa przedawnienia roszczenia wynikającego ze szkody na osobie, jednak w ocenie Sądu odwoławczego bezpodstawnie przyjął równocześnie, że obecna sytuacja i stan powódek uzasadnia przekonanie o prawdopodobieństwie ujawnienia się dalszych skutków zdarzenia z dnia 31 sierpnia 2007 r. powodujących powstanie w przyszłości dalszej szkody. Twierdzenie to zostało umotywowane przez odwołanie się do istnienia w chwili obecnej stanu pogorszenia się sytuacji życiowej H. i W. K. (1) oraz odczuwaniem przez nie bólu i traumy po śmierci ojca i syna. Nawet jeśli potraktować konstatacje o istnieniu stanu pogorszenia się sytuacji życiowej tak jak rozumie ją Sąd meriti – a więc przede wszystkim w aspekcie szkody niemajątkowej – to w materiale dowodowym brak jest podstaw do przyjęcia istotnego prawdopodobieństwa zwiększenia się jej rozmiaru w przyszłości. Choć niewątpliwie wspomnienie o śmierci osoby najbliższej nadal jest niezwykle bolesne dla każdej z powódek, to przeprowadzone w sprawie dowody nie dają jakichkolwiek podstaw do twierdzeń, że doznana przez nie w tym zakresie szkoda ma szansę jeszcze się zwiększyć. Przeciwnie, z opinii biegłego psychologa i biegłego lekarza psychiatry jasno wynika, że choć w okresie bezpośrednio po śmierci K. K. (1) u jego matki i córki wystąpiły cierpienia psychiczne o znacznym rozmiarze, to jednak reakcja żałoby już od dawna uległa zakończeniu i od tamtej pory – czyli już od około 8 lat – funkcjonują one prawidłowo, zaadaptowały się do nowej sytuacji i obecnie nie ma w ich przypadku wskazań do oddziaływań psychoterapeutycznych. Wynika stąd, że ich sytuacja – jeśli chodzi o ewentualną dynamikę rozmiarów doznanej szkody – jest od dawna ustabilizowana i żadne przesłanki nie przemawiają w okolicznościach rozpoznawanej sprawy za pojawieniem się w bliżej nieokreślonej przyszłości nowych skutków zdarzenia z 2007 r. – zarówno w kontekście

szkody majątkowej, jak i niemajątkowej. W konsekwencji uznać trzeba, że powódki nie wykazały swojego interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość; dodać jeszcze można, że także z uzasadnienia pozwu nie wynikają jakiegokolwiek twierdzenia faktyczne, z których można byłoby wyprowadzić interes prawny po ich stronie w dochodzeniu takiego roszczenia.

Sąd II instancji uznał też za częściowo trafny zarzut pozwanego, iż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że H. K. wykazała wysokość poniesionych przez nią kosztów pogrzebu i pochówku K. K. (1). Przede wszystkim zauważyć należy, że wśród ustaleń faktycznych dokonanych w tym zakresie przez Sąd meriti można odnaleźć jedynie stwierdzenie, że koszt pomnika na grobie K. K. (1) wyniósł 5.000,00 zł, a opłata za miejsce na cmentarzu 600,00 zł, a Sąd opiera się w tym zakresie na pokwitowaniach znajdujących się na k. 80 akt, ustalając ponadto na podstawie decyzji ZUS-u znajdującej się w aktach szkodowych, że H. K. przyznano zasiłek pogrzebowy w kwocie 5.418,28 zł, przekazując to świadczenie bezpośrednio na konto zakładu pogrzebowego. W dalszej części rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku pojawia się natomiast zaskakujące stwierdzenie, że H. K. wykazała nie tylko wydatkowanie tych kwot, ale także innych – jak koszt pogrzebu w kwocie 2.040,00 zł i zakup trumny w kwocie 2.000,00 zł. Uznać należy, że w tej kwestii Sąd minął się z prawdą, ponieważ powódka nie poparła swoich twierdzeń nawet dowodem z własnego przesłuchania, choć spoczywał na niej w tym zakresie obowiązek dowodowy, zważywszy że przedmiotowe okoliczności były sporne pomiędzy stronami. Choć nie ma wątpliwości, że z pochówkiem syna i zakupem trumny wiązały się określone wydatki, to wobec niewykazania ich wysokości Sąd nie miał podstaw do przyjęcia, że nie zostały one w całości pokryte z kwoty zasiłku pogrzebowego, jaki wypłacono tytułem zapłaty przedsiębiorcy pogrzebowemu i że poniosła je w jakiegokolwiek części powódka. Ustosunkowując się z kolei do materiału dowodowego w postaci dwóch powołanych przez Sąd I instancji rachunków, nie można się zgodzić, że za pomocą pierwszego z nich udowodniono, że koszt wykonania pomnika w kwocie 5.000,00 zł poniosła H. K.. Choć w treści rachunku znajduje się wzmianka o tym, że cena pomnika wg. kosztorysu ma wynosić 5.000,00 zł, to jednak sam rachunek poświadcza jedynie to, że powódka zapłaciła 500,00 zł za umożliwienie ustawienia tego pomnika na grobie syna. Nie jest to część ceny wykonania nagrobka, ponieważ z treści dokumentu wynika, że wpłatę przyjął proboszcz, który zapewne jego wykonawcą nie był. Doświadczenie życiowe wskazuje na to, że rachunek ten poświadcza po prostu dokonanie zapłaty za wstęp na cmentarz ekipy, która zajmowała się ustawieniem wykonanego już nagrobka, ponieważ w praktyce powszechnie zdarza się, że zarządzający cmentarzem proboszcz taką opłatę pobiera. Drugim dokumentem, którego treść nie wymaga już żadnych dodatkowych rozważań, jest dowód wpłaty kwoty 600,00 zł za wykupienie miejsca na cmentarzu na okres 20 lat. W rezultacie przyjąć można, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego H. K. udało się udowodnić pokrycie wydatków związanych z pogrzebem zmarłego jedynie do kwoty 1.100,00 zł, natomiast powódka nie przeprowadziła żadnego dowodu na poparcie swoich twierdzeń o wydatkowaniu kwoty 5.000,00 zł jako zapłaty za wykonanie pomnika nagrobnego, choć bez wątpienia nie nastęrczyłoby to wiele kłopotu i gdyby taki wydatek został rzeczywiście poczyniony, możliwe byłoby złożenie dowodu zapłaty albo w ostateczności wykazanie tego faktu choćby dowodem z przesłuchania stron.

W odniesieniu do roszczenia o zwrot poniesionych przez H. K. kosztów pogrzebu syna naruszono także art. 362 k.c., jako że Sąd Rejonowy ustalił, iż K. K. (1) przyczynił się do powstania szkody w 50 %, a następnie bez żadnego uzasadnienia nie uwzględnił tego przyczynienia przy określaniu rozmiaru należnego odszkodowania. Przepis art. 362 k.c., usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi Kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego "obowiązku naprawienia szkody", bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń należnych osobom jej bliskim. Skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest, zgodnie z art. 362 k.c., podstawą do obniżenia obowiązku naprawienia szkody wobec bezpośrednio poszkodowanego, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych. (tak np. w wyroku SN z dnia 19 listopada 2008 r., III CSK 154/08, niepubl., w wyroku SN z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, niepubl. lub w wyroku SA w Łodzi z dnia 28 stycznia 2014 r., I ACa 940/13, niepubl.; w odniesieniu do możliwości pomniejszenia zwrotu kosztów pogrzebu stosownie do stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania szkody wprost

w wyroku SA w Łodzi z dnia 28 sierpnia 2015 r., I ACa 285/15, niepubl.). Choć podniesiony w apelacji zarzut skarżącego odnosił się tylko do niezastosowania art. 362 k.c. przy ustalaniu kwoty odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powódek, to jednak istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji pełnej polega na tym, że Sąd II instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, o ile mieszczą się w granicach zaskarżenia (tak np. w wyroku SN z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 565/12, OSNC-ZD 2014, nr A, poz. 17). Sąd odwoławczy miał więc nie tylko prawo, ale i obowiązek, pomyłkowo pominięty przez Sąd Rejonowy art. 362 k.c. zastosować do innych roszczeń powódek dochodzonych w sprawie niniejszej, w tym także do żądania zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu.

Powyższe rozważania upoważniają Sąd II instancji do konstatacji, że spośród roszczeń dochodzonych w rozpoznawanej sprawie zasadne okazało się jedynie żądanie zwrotu kosztów pogrzebu zmarłego dochodzone przez H. K. i to tylko do wysokości kwoty 550,00 zł wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie. W pozostałym zakresie oba powództwa winny zostać oddalone. Apelacja jest niezasadna tylko w zakresie, w jakim żądano w niej, by Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok przez nieuwzględnienie powództwa także co do powyższej kwoty i w tej części należało ją oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. Wnioski apelacyjne w pozostałym zakresie muszą jednak zostać podzielone, co uzasadnia zmianę zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa W. K. (1) w całości, a powództwa H. K. w pozostałej części.

Korekta rozstrzygnięcia co do meritum sporu sprawia, że nie może ostać się orzeczenie zasądzające od pozwanego na rzecz powódek zwrot kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, ponieważ po dokonanej zmianie powództwa zostały oddalone prawie w całości. Sąd Okręgowy uznał jednak, że zasadne w takiej sytuacji jest zastosowanie w stosunku do H. i W. K. (1) dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i nieobciążanie strony powodowej obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego poniesionych przez niego kosztów postępowania. Wskazać należy, że w myśl art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa, sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (tak w wyroku SN z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 192/09, Lex Nr 584735). Do okoliczności branych pod uwagę przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji art. 102 k.p.c. należą zarówno te związane z samym przebiegiem postępowania (np.: szczególna zawilóść sprawy, precedensowy charakter sprawy, subiektywne przekonanie powoda co do zasadności roszczeń, postawa stron w toku sprawy), jak również leżące poza procesem (np.: sytuacja majątkowa i rodzinna strony) (tak np. T. D., „Komentarz aktualizowany do art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego”, stan prawny na dzień 1 lipca 2015 r., LexOmega; postanowienie TK z dnia 17 października 2007 r., P 29/07, otk.trybunal.gov.pl). W rozstrzyganych sprawach obciążenie powódek kosztami tego postępowania jest w ocenie Sądu II instancji nie do pogodzenia z zasadami słuszności. Powódki, dokonując odmiennej wykładni art. 446 § 3 k.c. i opierając się na opartym o nią orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wydanym w ubiegłych latach, mogły pozostawać w uzasadnionym przekonaniu co do zasadności dochodzonych roszczeń. Nadto nie bez znaczenia pozostaje również trudna sytuacja majątkowa powódek, która stanowiła podstawę do zwolnienia H. K. i W. K. (1) od kosztów sądowych. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiają za odstępniem od obciążania powódek obowiązkiem pokrycia kosztów postępowania.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł również w oparciu o art. 102 k.p.c. Mimo, że powódka W. K. (1) przegrała postępowanie odwoławcze w całości, zaś powódka H. K. nieomal w całości, w ocenie Sądu II instancji obciążenie powodów kosztami postępowania apelacyjnego było nie do pogodzenia zasadami słuszności, z przyczyn opisanych powyżej.